

Katarzyna Jedynakiewicz

Łódź

Radziecka „wielka czystka” w opiniach niemieckiej emigracji literackiej (1936–1939)

Procesy polityczne w ZSRR w latach 1936–1939 to nie tylko dramatyczny fragment historii tego kraju i zjawisko, które wywarło wpływ na losy międzynarodowego ruchu komunistycznego. Sowiecka „wielka czystka” odegrała bowiem także rolę katalizatora, oddziaływującego na ewolucję poglądów intelektualistów świata zachodniego. Wśród tych ostatnich znaleźli się również wychodźcy z nazistowskich Niemiec, w tym reprezentanci środowiska literackiego.

Fenomen niemieckiej emigracji literackiej po dojściu Adolfa Hitlera do władzy polegał nie tylko na jej liczności¹. Wbrew nadreńskiej tradycji nieangażowania się w sprawy publiczne, kręgi te przyjęły na obczyźnie rolę nieformalnej reprezentacji „innych Niemiec” — światopoglądowego *alter ego* III Rzeszy². Powyższa tendencja wystąpiła przede wszystkim w środowisku szeroko rozumianej lewicy oraz wśród osób deklarujących postawę liberalną. Określani w literaturze przedmiotu mianem *bürgerliche Linksintellektuellen*, już w okresie Republiki Weimarskiej deklarowali swą antynazistowską postawę³. Mimo ideowych różnic wielu z nich podejmie na wychodźstwie próby stworzenia platformy współdziałania w imię nadrzędnego celu — doprowadzenia do upadku reżimu Hitlera.

Stosunek do komunizmu i Związku Radzieckiego już w latach 20. XX w. wpływał na część przedstawicieli niemieckiej literatury. Nieliczni identyfikowali się jednoznacznie z linią programową KPD⁴. Do grona sympatyków ruchu komunistycznego zaliczano m.in.: Bertolta

¹ Według szacunków, badaczy III Rzeszę (wraz z inkorporowaną w 1938 r. Austrią) opuściło ok. 2,5 tys. ludzi pióra: pisarzy, publicystów i dziennikarzy — H. Möller, *Exodus der Kultur. Schriftsteller, Wissenschaftler und Künstler in der Emigration nach 1933*, München 1984, s. 51.

² Cz. Madajczyk, *Kultura europejska a faszyzm. Szkice*, Wrocław 1979, s. 92. Paradoksalną cechą niemieckiej emigracji po 1933 r. była słaba aktywność reprezentantów jej politycznego skrzydła. Konstatacja ta odnosi się przede wszystkim do polityków Republiki Weimarskiej. Spośród nich na wychodźstwie znaleźli się m.in.: Heinrich Brüning, Joseph Wirth, Gottfried Treviranus, Philip Scheidemann i Otto Braun.

³ Por. J. Bachmann, *Zwischen Paris und Moskau. Deutsche bürgerliche Linksintellektuelle und die stalinistische Sowjetunion 1933–1939*, Mannheim 1995, s. 11–12, 26. Za przykład aktywności publicznej tego środowiska w czasach Republiki Weimarskiej służyć może działalność publicystyczna czasopism: liberalnego „Das Tagebuch” i lewicowo-liberalnej „Die Weltbühne”. Większość przedstawicieli środowiska literackiego nie należała do partii politycznych.

⁴ Czołowym periodykiem komunistycznej lewicy literackiej było czasopismo „Die Linkskurve”, powstałe w 1928 r. jako organ prasowy Bund Proletarisch-Revolutionärer Schriftsteller — J. Rühle, *Literatur und Revolution. Die Schriftsteller und der Kommunismus*, Köln-Berlin 1960, s. 184–185.

Brechta, Annę Seghers, Johannesa Bechera i Willego Bredela (dwaj ostatni należeli do partii). Inaczej wyglądała sprawa postrzegania ZSRR. Nie znając z autopsji realiów radzieckich, wielu pisarzy, publicystów i dziennikarzy żywiło sympatię dla rosyjskiego „eksperymentu”. Wielki Kryzys i będąca jego konsekwencją długotrwała recesja ekonomiczna w krajach Zachodu zmocniły przekonanie o strukturalnych wadach kapitalistycznego modelu gospodarki. Realia polityczne Republiki Weimarskiej pogłębiały spadek zaufania do tradycyjnie pojmowanej demokracji parlamentarnej. Wspomniane zjawisko wystąpiło przede wszystkim w kręgach młodej generacji twórców. Publikujący od 1929 r. Gustav Regler, wspominając po latach motyw wstąpienia do partii komunistycznej, pisał m.in.: „Wszystkie względy i racje sprowadzały się wówczas do jednej tezy — tak dalej być nie może!”⁵. Arthur Koestler, dziennikarz i korespondent oficyny prasowej Ullsteina, związał się z KPD pod wpływem przekonania, iż „niemiecki liberalizm zdradził własne pryncypia”⁶.

Na tle postępującego kryzysu gospodarczego i politycznego Republiki Weimarskiej rzeczywistość radziecka jawiła się jako atrakcyjna alternatywa. Władze w Moskwie dbały o swój wizerunek, zapraszając do odwiedzania kraju intelektualistów z Zachodu. Organizację pobytu opracowywano zawczasu w najdrobniejszych szczegółach, nic więc dziwnego, że większość osób wyjeżdżała pod wrażeniem sukcesów pierwszego socjalistycznego państwa⁷. Podobne odczucia towarzyszyły kilkumiesięcznym pobytom w ZSRR sympatyków i członków partii komunistycznych. Część z nich знаła z autopsji tylko stolicę kraju lub ekskluzywne (na miarę radziecką) ośrodki wypoczynkowe na Krymie⁸. Braki w zaopatrzeniu, koczujący na dworcach chłopci, tłumy *bezprizornych* tłumaczono przejściowymi problemami, towarzyszącymi pierwszej pięcioletce. Wspominający po latach swą wizytę Manès Sperber opuszczał w 1931 r. ZSRR wręcz umocniony w lewicowych przekonaniach⁹. Podobne odczucia towarzyszyły pobytowi Arthura Koestlera, przebywającego w Związku Radzieckim na przełomie 1932 i 1933 r. Podczas pobytu w Charkowie miał on okazję do częstych rozmów z Aleksandrem Weissbergiem, austriackim

⁵ G. Regler, *Das Ohr des Malchus. Eine Lebensgeschichte*, Köln–Berlin 1958, s. 180. Gustav Regler (1898–1963) urodził się w Saarze w ortodoksyjnej rodzinie katolickiej. W I wojnie światowej odznaczony został Krzyżem Żelaznym II klasy. W 1919 r. jako członek Freikorpsów tłumił powstanie Spartakusa w Berlinie. Po studiach (doktorat z historii literatury) pracował jako dziennikarz. Jego książka o więźniach politycznych Republiki Weimarskiej odniosła w 1932 r. sukces literacki.

⁶ A. Koestler, *Als Zeuge der Zeit. Das Abenteuer meines Lebens*, Bern–München 1983, s. 112–113. Arthur Koestler (1905–1983) urodził się w Budapeszcie. Po krótkim okresie studiów inżynierskich w Wiedniu związał się w latach 20. z ruchem syjonistycznym. W latach 1927–1930 był korespondentem Ullsteina w Jerozolimie i w Paryżu. Od 1931 r. należał do KPD.

⁷ Szerzej na ten temat zob. Cz. Madajczyk, *Klerk czy intelektualista zaangażowany? Świat polityki wobec twórców kultury i naukowców europejskich w pierwszej połowie XX wieku*, Poznań 1999, s. 297. Wśród niemieckich gości ZSRR znalazł się m.in. Emil Ludwig (1881–1948), niezwykle popularny na Zachodzie autor zbeletryzowanych biografii historycznych. Jego pobyt w Związku Radzieckim miał miejsce w 1931 r.

⁸ Por. M. Buber–Neumann, *Kriegschauplätze der Revolution. Ein Bericht aus der Praxis der Komintern 1919–1943*, Stuttgart 1967, s. 348–352. Margarete Buber–Neumann (1901–?), urodzona w Poczdamie, była działaczką Kominternu i żoną jednego z przywódców KPD, Heinza Neumanna. W 1932 r. oboje przebywali w ZSRR przez dziewięć miesięcy. Siostrą Margarete Buber–Neumann była Babette Gross, żona Willego Münzenberga.

⁹ M. Sperber, *Die vergebliche Warnung*, Wien 1975, s. 234, 240–242, 246–247. Manès Sperber urodził się w Zablutowie w Galicji. Absolwent psychologii, członek Kommunistische Partei Österreichs (dalej: KPÖ), od 1927 r. mieszkał głównie w Niemczech. W 1931 r. Sperber gościł w Moskwie jako uczestnik międzynarodowego kongresu psychologicznego. Jego rozmówcą był wówczas także Mikołaj Bucharin.

fizykiem, zatrudnionym w jednej z miejscowych placówek badawczych¹⁰. Z racji bliskiej przyjaźni obojga, datującej jeszcze z okresu studiów w Wiedniu, Weissberg nie krył przed gościem informacji nt. klęski głodu, dziesiątkującego ukraińskie wsie w 1932 r. Nawet te fakty nie zdołały jednak zmienić nastawienia komunistycznego neofity. Sam Koestler tłumaczył po latach, że wszelkie wrażenia wyniesione z ZSRR poddawał wówczas swoistej reinterpretacji. Problemy w realizacji planu pięcioletniego postrzegał jako efekt wielowiekowego zacofania carskiej Rosji¹¹. Także procesy zagranicznych specjalistów pracujących w ZSRR nie były w stanie wzbudzić w nim poczucia zwątpienia. W ślad za propagandą radziecką dawał wiarę tezie o zagrożeniu aktami sabotażu ze strony „agentów Zachodu”¹².

Nie ulega wątpliwości, że istotnym motywem wzrostu popularności ZSRR wśród części niemieckiego środowiska literackiego było wzrastanie siły politycznej NSDAP. Po sukcesie wyborczym w 1930 r. narodowi socjaliści zdobywali coraz większą popularność i poparcie. W wyniku kolejnych wyborów w lipcu 1932 r. stali się pierwszą pod względem liczebności partią w Reichstagu¹³. W świetle tych faktów literacka lewica utwierdzała się w przekonaniu, iż jedyną skuteczną zaporę dla faszystów stanowi komunizm i jego naturalny obrońca — Związek Radziecki. Przekonania powyższego nie zdołała przekreślić ani bezradność KPD w obliczu przejęcia przez Adolfa Hitlera funkcji kanclerza Rzeszy, ani bierność Moskwy wobec procesu oskarżonych o podpalenie Reichstagu¹⁴.

Sukcesy polityczne NSDAP wywarły wpływ także na ewolucję postawy wobec ZSRR twórców nie identyfikujących się do tej pory z lewicą. Zjawisko to dotyczyło osób o poglądach liberalnych, w aspekcie estetycznym reprezentujących bądź artystyczną klasykę, bądź awangardę. Do początku lat 30. oba te nurty stanowiły cel krytyki ze strony środowiska komunistycznego. Utworzony w 1928 r. Związek Pisarzy Proletariacko–Rewolucyjnych (Bund Proletarisch–Revolutionärer Schriftsteller) odrzucał bez wyjątków dorobek kulturalny przeszłości i twórczość zarówno autorów „burżuazyjnych”, jak i „dekadentów”¹⁵. Sytuacja uległa zmianie w 1932 r., nie bez związku z likwidacją wzorca BPRS — radzieckiego RAPP-u¹⁶. Rozpoczęte wówczas

¹⁰ A. Koestler, *Als Zeuge der Zeit...*, s. 155, 176; A. Weissberg–Cybulski, *Wielka czystka*, tłum. A. Ciołkosz, wstęp G. Herling–Grudziński, Warszawa 1990, s. 241. Aleksander Weissberg (1901–1964), urodzony w Krakowie, od piątego roku życia mieszkał z rodzicami w Wiedniu. Po studiach na miejscowym uniwersytecie pracował naukowo w Berlinie. Od 1927 r. należał do KPÖ. W 1931 r. otrzymał kontrakt w charkowskim Instytucie Technicznym, był też redaktorem „Przeglądu Fizycznego ZSRR”.

¹¹ A. Koestler, *Als Zeuge der Zeit...*, s. 155.

¹² Por. I. Hamilton, *Koestler. A Biography*, London 1982, s. 15–16.

¹³ H. U. Thamer, *Verführung und Gewalt. Deutschland 1933–1945*, Berlin 1994, s. 169, 201.

¹⁴ W nocy z 27 na 28 II 1933 r. spłonął berliński gmach Reichstagu. O podpalenie oskarżono m.in. funkcjonariusza Kominternu Georgija Dymitrowa oraz członka KPD Ernsta Torglera. Nie ma dowodów na bezpośrednią ingerencję dyplomacji radzieckiej w przebieg procesu. Istnieje hipoteza, iż po ogłoszeniu uniewinniającego wyroku Moskwa wynegocjowała z Berlinem przekazanie Dymitrowa ZSRR. Szerzej na ten temat zob. R. Fischer, *Stalin and German Communism. A Study in the Origins of the State Party*, Harvard 1948, s. 308–309.

¹⁵ BPRS utworzony został w październiku 1928 r. jako niemiecka „kopia” działającego w Związku Radzieckim Związku Pisarzy Proletariackich (RAPP). Według badaczy, BPRS reprezentował skrajnie ortodoksyjne, w rozumieniu marksistowskim, spojrzenie na literaturę. Przewodniczącym Związku był Johannes Becher — D. Pike, *Deutsche Schriftsteller im sowjetischen Exil 1933–1945*, Frankfurt am Main 1981, s. 52–53.

¹⁶ M. Lefèvre, *Von der proletarisch–revolutionären zur sozialistisch–realistischen Literatur. Literaturtheorie und Literaturpolitik deutscher kommunistischer Schriftsteller vom Ende der Weimarer Republik bis in die Volksfrontära*, Stuttgart 1980, s. 249.

przewartościowanie polityki kulturalnej Kremla osłabiło ostrze ataków wobec twórców „mieszkańskich”. Specyficznym skutkiem wspomnianego trendu stał się wzrost zainteresowania kręgów liberalnych kulturą „Kraju Rad”. Docierająca do Republiki Weimarskiej niemieckojęzyczna wersja periodyku „Mieždunarodnaja Litieratura” („Internationale Literatur”) oferowała możliwość epizodycznej lub dłuższej współpracy literackiej z redakcją w Moskwie¹⁷. Wprawdzie propozycje powyższe pozostawały na razie bez trwałego echa, znamionowały jednak dobrą wolę Kremla. Konfrontacja z narastającą nagonką ze strony „autorytetów” estetycznych NSDAP pogłębiała tylko poczucie afiliacji z reprezentantami szeroko rozumianej artystycznej lewicy. Narodowi socjaliści nie kryli swej pogardy dla „literatury asfaltu” (*Asphaltliteratur*) oraz twórców pochodzenia żydowskiego¹⁸. Założony w 1927 r. przez Alfreda Rosenberga Związek Walki o Niemiecką Kulturę (Kampfbund für deutsche Kultur) jeszcze przed 30 I 1933 r. dysponował obszerną „czarną listą” twórców, postrzeganych jako wrogowie „nowej” Rzeszy¹⁹.

Przejęcie władzy przez Adolfa Hitlera postawiło jego ideowych oponentów w trudnej sytuacji. Wobec zasadniczego wyboru stanęła przede wszystkim niemiecka emigracja, dysponująca — dzięki pozostawianiu poza krajem — możliwością otwartej krytyki poczynań nazistowskiego reżimu. Podejmując ideę reprezentowania „innych Niemiec”, musiała odpowiedzieć sobie na pytanie o politycznych sojuszników. Państwa zachodnie, w szczególności Francja i Wielka Brytania, biernie przyglądały się wydarzeniom w Rzeszy, nie chcąc ingerować w sprawy wewnętrzne suwerennego kraju. W świetle powyższego nadzieję budziła lansowana przez KPD jeszcze w czasach Weimaru dychotomia faszyzm–komunizm. Wprawdzie komunistyczny ZSRR nie zmienił w latach 1933–1934 swej polityki wobec Niemiec, ale enuncjacje przywódców nazistowskiego reżimu nie pozostawiały wątpliwości co do przyszłego konfliktu między tymi państwami.

Za zapowiedź nowej polityki Kremla służyła m.in. szeroko zakrojona działalność propagandowa komunistycznego emigranta z Niemiec Willego Münzenberga. Ten były współpracownik Lenina, w latach 20. poseł KPD do Reichstagu, już w Republice Weimarskiej zasłynął jako założyciel periodyków i wydawnictw o lewicowym obliczu. Zaslugą Münzenberga było utworzenie we Francji w latach 1932–1933 tzw. ruchu Amsterdam–Pleyel, forum intelektualnego zwalczającego faszyzm i wojnę²⁰. Już jako emigrant doprowadził on do zredagowania *Brunatnej Księgi* — zbioru reportaży i analiz, demaskujących nazistowskie metody sprawowania władzy²¹. Tłumaczona na kilka języków publikacja spełniła podwójne zadanie — mobilizowała zachod-

¹⁷ Jeden z przejawów dorywczej współpracy z „Internationale Literatur” stanowiły ankiety, wypełniane z inicjatywy tego periodyku przez zachodnich literatów. O tego typu ankiecie wspominał m.in. Klaus Mann, pisarz reprezentujący estetyczną awangardę, późniejszy emigrant. Por. K. Jedyńkiewicz, *Intelektualista a polityka. Działalność emigracyjna Klause Manna (1933–1949)*, Łódź 2002, s. 80.

¹⁸ Mianem *Asphaltliteratur* określano wszelkie prądy awangardowe, zarówno w poezji, jak i w prozie. Za przykład walki z „rozkładowymi”, pacyfistycznymi tendencjami w kulturze niemieckiej uchodzi propagandowa akcja z 1930 r., wymierzona w ekranizację powieści *Na Zachodzie bez zmian* Ericha Marii Remarque’a. Por. R. G. Reuth, *Goebbels*, Warszawa 1996, s. 129–130.

¹⁹ H. U. Thamer, *Verführung...*, s. 303.

²⁰ Nazwa ruchu pochodziła od miejsc, w których odbyły się kongresy propagujące nową inicjatywę: Amsterdamu (1932) i sali Pleyela w Paryżu (1933). Francuskimi patronami forum byli Romain Rolland i Henri Barbusse. Środki na finansowanie ruchu pochodziły z kasy Kominternu — A. Koestler, *Als Zeuge der Zeit...*, s. 191–192.

²¹ B. Gross, *Willi Münzenberg. Eine politische Biographie*, Stuttgart 1967, s. 257 i nast.

nią opinię publiczną do krytyki III Rzeszy, skłaniając jednocześnie niekomunistyczne kręgi do podjęcia w przyszłości współpracy z KPD²².

Tożsamość polityczna Willego Münzenberga nie pozostawiała wątpliwości co do sponsorów i mocodawców podejmowanych przezeń inicjatyw. Nawet jeśli nie wiadomo o związkach łączących go z moskiewską centralą Kominternu, oczywiste było źródło, z którego pochodziły środki finansowe, jakimi dysponował.

Tymczasem kolejne sukcesy nazistowskiego reżimu (rozprawa z SA w czerwcu 1934 r., przejście przez Hitlera funkcji prezydenta w sierpniu 1934 r.) pogłębiały wśród emigrantów poczucie braku nadziei na rychły upadek III Rzeszy. W tym samym czasie w ZSRR następowały pozytywne — z punktu widzenia niemieckiego wychodźstwa — zmiany. Po zakończeniu pierwszej Pięciolatki przystąpiono do realizacji kolejnej fazy industrializacji²³. Równoległe z tą ostatnią nastąpiła zmiana polityki WKP(b) wobec inteligencji. Wyciszono hasła walki klasowej, powracając do polityki tolerancji wobec poputczyków (sympatyków) komunizmu²⁴. Również w szeroko rozumianej sferze kultury zarysowała się korzystna tendencja — odchodzenie od dotychczasowej, dogmatycznej ideologii Proletkultu²⁵.

Probierzem nowej polityki kulturalnej Kremla stał się I Zjazd Pisarzy Radzieckich, obradujący w Moskwie w sierpniu 1934 r. Dla przedstawicieli lewego skrzydła niemieckiej emigracji literackiej stanowił on okazję do bezpośredniego kontaktu z ZSRR. Wśród zaproszonych znaleźli się nie tylko komuniści (Johannes Becher, Willi Bredel, Gustav Regler), ale i reprezentanci szeroko rozumianej literackiej awangardy — Ernst Toller, Klaus Mann oraz *enfant terrible* niemieckiej literatury Oskar Maria Graf²⁶.

Nie ulega wątpliwości, że wiele wydarzeń towarzyszących moskiewskiemu zjazdowi pisarzy mogło wzbudzać zastrzeżenia zachodnich gości kongresu. Jeden z uczestników spotkania, reprezentujący opcję lewicowo-liberalną Klaus Mann, wspominał później swoje zażenowanie manifestowanym na sali obrad kultem armii i munduru²⁷. Konsternację budził „dogmatycznie marksistowski” charakter wystąpień autorytetów spotkania — Maksyma Gorkiego i Karola

²² Sukcesem Münzenberga stało się uruchomienie międzynarodowej akcji obrony oskarżonych o podpalenie Reichstagu. Już po wydaniu wyroku przez lipski Trybunał Rzeszy do Berlina przybyli dwaj wybitni francuscy pisarze: André Gide i André Malraux. Celem ich podróży było uzyskanie zgody władz na wydalenie wcześniej sądzonych. Mimo fiaska starań o spotkanie z członkami kierownictwa Rzeszy, Dymitrowa wydano miesiąc później ZSRR. Por. H. Lottman, *Lewy brzeg. Od Frontu Ludowego do zimnej wojny*, Warszawa 1997, s. 95.

²³ Por. M. Smoleń, *Stracone dekady. Historia ZSRR 1917–1941*, Warszawa–Kraków 1994, s. 94.

²⁴ M. Lefèvre, *Von der proletarisch-revolutionären...*, s. 252–256.

²⁵ Symptomem odchodzenia od schematyzmu w sowieckiej literaturze była wydana w 1934 r. książka Ilji Erenburga pt. *Dzień wtóry*. Sam autor miał zresztą duże problemy z uzyskaniem zgody na publikację powieści w ZSRR — I. Erenburg, *Ludzie, lata, życie*, tłum. W. Komarnicka, Warszawa 1966, s. 263–280.

²⁶ Johannes Becher (1891–1958) były najpierw ekspresjonistycznym poetą, następnie (do 1933 r.) redaktorem „Rote Fahne”. Na emigracji w ZSRR nadzorował niemieckojęzyczną „Internationale Literatur”. Willi Bredel (1901–1964), pisarz i publicysta, w Republice Weimarskiej skazany został na dwa lata więzienia za zdradę stanu. W 1933 r. więziony w obozie koncentracyjnym, po zwolnieniu wyemigrował do ZSRR. Ernst Toller (1893–1939), dramaturg, poeta i publicysta, walczył jako ochotnik w I wojnie światowej. Członek władz Bawarskiej Republiki Rad, po stłumieniu rewolucji w Bawarii został skazany na pięć lat więzienia. Na emigracji mieszkał w Szwajcarii, Francji, a następnie w USA. Oskar Maria Graf (1897–1967), uczestnik rewolucji bawarskiej, w latach 20. reprezentował nurt tzw. *Heimatliteratur* (ceniony przez Hitlera). Jako emigrant (Czechosłowacja, ZSRR, USA) protestował przeciwko nieumieszczeniu w 1933 r. jego prac na nazistowskim indeksie.

²⁷ K. Mann, *Notizen in Moskau*, „Die Sammlung”, J. II, 1934, s. 79. Miesięcznik „Die Sammlung” był periodykiem, wydawanym przez Klaua Manna w Amsterdamie w latach 1933–1935.

Radka²⁸. W referatach radzieckich delegatów na zjazd trudno było doszukać się pluralistycznej wizji kultury.

Mimo wątpliwości, ujawnianych *post factum* przez część zachodnioeuropejskich uczestników kongresu, w opiniach tych ostatnich przeważała wiara w pozytywny charakter dokonujących się w ZSRR przemian. Ogłoszony podczas zjazdu model realizmu socjalistycznego oceniano jako krok naprzód w stosunku do dogmatyzmu estetycznego RAPP-u²⁹. Niemieckim delegatom nie przeszkadzało również notoryczne łamanie przez wydawnictwa radzieckie praw autorskich. Wielu z nich, mając ograniczone możliwości publikowania swych prac na Zachodzie, doceniało sam fakt wejścia na rynek czytelnicy ZSRR. Jak określił to w swych wspomnieniach Gustav Regler, „W Rosji drukowano wprawdzie moje książki bez pytania, jednak [w tym samym czasie] w Niemczech palono je na stosie”³⁰. Wybór w takiej sytuacji był oczywisty.

Trudno uznać za przypadek, iż od końca 1934 r. w komunistycznych periodykach literackich znacznemu ograniczeniu uległa skala ataków na twórców „burżuazyjnych”. Tendencja powyższa dotyczyła również wydawanej w Moskwie „Internationale Literatur”. Jeszcze latem 1934 r. publicyści tego czasopisma, Hans Günther i Alfred Kurella, ostro krytykowali twórczość czołowego reprezentanta niemieckiej literatury emigracyjnej — Tomasza Manna³¹. Sytuacja uległa w następnych miesiącach zmianie — na tyle istotnej, że autor *Czarodziejskiej Góry* zdecydował się na podjęcie luźnej współpracy z moskiewskim periodykiem³². Nie ulega kwestii, iż poczynając od końca 1934 r. wśród znacznej części wychodźstwa literackiego z Niemiec wystąpiło zjawisko, określane przez badaczy mianem „rosyjskiej gorączki”: (*Rußland-Fieber*)³³. Mimo iż fascynacji „Krajem Rad” ulegali w tym samym czasie także intelektualiści świata zachodniego, istota owego trendu była wśród emigrantów bardziej złożona. Niektórzy z wychodźców pielęgnowali nadzieję na stopniową demokratyzację sowieckiego ustroju. Większość, nawet ta realistycznie oceniająca poczynania Kremla, zaczęła postrzegać ZSRR jako najlepszego gwaranta upadku III Rzeszy. Nastroje powyższe nasiliły się zwłaszcza po referendum w Saarze w styczniu 1935 r. Zdecydowane poparcie mieszkańców tego okręgu dla idei powrotu w granice Niemiec dowodziło popularności nazistowskiego modelu państwa. Optująca za *status quo* (pozostawienie Saary pod kontrolą Ligi Narodów) emigracja dobitnie przekonała się o swej słabości i niezbędności znalezienia silniejszego sojusznika³⁴.

Analiza czołowych czasopism literackich niemieckiego wychodźstwa potwierdza pozytywną ewolucję postawy tego środowiska wobec ZSRR. Powyższa tendencja wystąpiła przede wszystkim na łamach praskiej „Neue Weltbühne”, kontynuacji znanego berlińskiego tygodni-

²⁸ Ibidem, s. 80–81.

²⁹ A. Kantorowicz, *Politik und Literatur im Exil. Deutschsprachige Schriftsteller im Kampf gegen den Nationalsozialismus*, Hamburg 1978, s. 196–197.

³⁰ G. Regler, *Das Ohr des Malchus...*, s. 240.

³¹ Por.: K. Jedyńkiewicz, *Intelektualista...*, s. 81. Hans Günther (1899–1938), pisarz, krytyk literacki i literaturoznawca, od 1932 r. był przedstawicielem BPRS w Moskwie. Ofiara czystek — zmarł w obozie przejściowym koło Władywostoku. Alfred Kurella (1895–?), członek KPD i funkcjonariusz Kominternu, od 1929 r. był współredaktorem komunistycznej „Linkskurve”. Na emigracji we Francji sekretarz literacki Henri Barbusse’a, prawdopodobnie *ghost writer* Barbusse’owskiej biografii Stalina. Od 1934 r. przebywał w ZSRR. Przejście bez szwanku „wielkiej czystki” zawdzięczał prawdopodobnie współpracy z radzieckimi służbami specjalnymi.

³² T. Mann, *Dzienniki. Wybór 1935–1936*, tłum. I. i E. Naganowscy, Poznań 1995, s. 254.

³³ J. Bachmann, *Zwischen Paris und Moskau...*, s. 8.

³⁴ Szerzej na ten temat zob. *Haltet die Saar, Genossen! Antifaschistische Schriftsteller im Abstimmungskampf 1935*, hrsg. R. Schock, Bonn 1984, s. 10 n.

ka Carla von Ossietzky’ego³⁵. Czołowym specjalistą nowego periodyku od spraw radzieckich stał się Louis Fischer, syn pochodzącego z Ukrainy i mieszkającego w Stanach Zjednoczonych emigranta żydowskiego. Atutem Fischera był fakt wieloletniej pracy w charakterze korespondenta prasowego w ZSRR. Ceniując i różnicując swe oceny „eksperymentu radzieckiego”, należało do zdecydowanych propagatorów osiągnięć młodego państwa. Ze znamionnym dystansem ocenił wczesną fazę bolszewickiego terroru (1917–1921). Jego zdaniem, miał on charakter przejściowy, a wynikał z zagrożenia obcą interwencją i kontrrewolucją³⁶. Waga korespondencji Louisa Fischera była tym większa, że jego artykuły drukowane były również w liberalnym czasopiśmie „Neues Tagebuch” Leopolda Schwarzschilda³⁷. Ten czołowy polityczno–kulturalny periodyk emigracji stanowił kontynuację berlińskiej edycji tygodnika „Das Tagebuch”. W odróżnieniu od lewicowej „Neue Weltbühne” czasopismo Schwarzschilda odniosło na obczyźnie autentyczny sukces edytorski. Nowy miesięcznik potrafił uniknąć pułapki „emigracyjnego getta”, adresując swoje teksty do opinii publicznej świata zachodniego. Wśród prenumeratorów „Neues Tagebuch” znalazło się wielu polityków francuskich, jak również późniejszy premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill³⁸.

Redaktor „Neues Tagebuch” nie miał złudzeń co do istoty systemu radzieckiego. Jako zwolennik tradycji liberalnej nie zamierzał ulegać fascynacji „komunistycznym eksperymentem”. Drukowane w miesięczniku teksty Louisa Fischera opatrywano redakcyjnymi komentarzami. Nie zmienia to faktu, iż ten ostatni stanowił jedyne bezpośrednie źródło informacji o wydarzeniach w ZSRR. Sam Schwarzschild skłaniał się wówczas ku postawie realizmu i pragmatyzmu. Odrzucając „antybolszewicką histerię”, popierał np. zbliżenie dyplomatyczne Kremla i państw Zachodu³⁹.

Ewolucja polityki radzieckiej stanowiła konsekwencję zmiany poglądów samego Stalina. Do 1934 r. unikał on otwartej krytyki poczynań nazistowskiego reżimu. Rząd Hitlera postrzegano w Moskwie jako zjawisko przejściowe, poprzedzające ostateczny upadek kapitalistycznego porządku w Niemczech. Sukcesy wodza NSDAP, zwłaszcza zaś umiejętność rozprawienia się z wewnątrzpartyjną opozycją ze strony SA, zmusiły Kreml do zasadniczej korekty dotychczasowej taktyki. Sygnałem zmiany postawy ZSRR stał się akces tego kraju do Ligi Narodów (wrzesień 1934 r.), następnie zaś — radziecko–francuski układ o pomocy wzajemnej (maj 1935 r.)⁴⁰. Ukoronowanie nowej polityki Moskwy stanowiły uchwały uchwały VII kongresu Kominternu (sierpień 1935 r.), proklamujące ideę „frontów ludowych” — platformy współdziałania komunistów, socjalistów i zwolenników opcji centrowej. Celem współpracy miało być przezwyciężenie dotychczasowych podziałów w imię wspólnej walki z faszystowskim zagrożeniem⁴¹.

³⁵ Tygodnik „Die Weltbühne” wydawany był początkowo przez Siegfrieda Jacobsohna, następnie zaś przez Kurta Tucholsky’ego i Carla von Ossietzky’ego. Periodyk uchodził za czołowe pismo niemieckiej niekomunistycznej lewicy literackiej. Po dojściu Hitlera do władzy von Ossietzky stał się więźniem politycznym III Rzeszy. W 1936 r. otrzymał pokojową Nagrodę Nobla. Zmarł w berlińskim sanatorium w 1938 r., pozostając do ostatnich dni pod kontrolą gestapo.

³⁶ J. Bachmann, *Zwischen Paris und Moskau...*, s. 277, 288–290.

³⁷ Leopold Schwarzschild (1899–1950), dziennikarz i publicysta, od 1927 roku wydawał w Berlinie czasopismo „Das Tagebuch”, od 1933 r. był redaktorem naczelnym jego paryskiej kontynuacji — miesięcznika „Neues Tagebuch”. Po 1940 r. na emigracji w USA, w okresie powojennym mieszkał we Włoszech.

³⁸ L. Maas, *Verstrickt in die Totentänze einer Welt*, „Exilforschung”, 1984, Bd. II, s. 57, 61.

³⁹ *Ibidem*, s. 66–67.

⁴⁰ F. Furet, *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX wieku*, Warszawa 1996, s. 288–289.

⁴¹ S. Koch, *Double Lives. Spies and Writers in the Secret Soviet War of Ideas Against the West*, New York 1994,

Konsekwencją zmiany w polityce ZSRR było przewartościowanie postawy emigracyjnej KPD. Należy podkreślić, iż kierownictwo tej partii z dużymi oporami zaakceptowało wytyczne Moskwy. Ostateczna decyzja o poparciu idei Volksfrontu zapadła w październiku 1935 r.⁴² Podjętej uchwały towarzyszyły zmiany w składzie Biura Politycznego partii. Członkami ścisłego jej kierownictwa zostali m.in. Walter Ulbricht i Wilhelm Pieck⁴³.

Ewolucja programowa KPD spotkała się ze zróżnicowaną postawą niemieckiego wychodźstwa. Wyraźny krytycyzm wykazywali przywódcy emigracyjnej SPD (działająca w Pradze tzw. Sopade) oraz działacze mniejszych struktur o profilu lewicowym — Sozialistische Arbeiterpartei (SAP) i KPD (Opposition)⁴⁴. Znacznie lepszy oddźwięk nowa idea znalazła w kręgach ludzi kultury. Środowisko literackie podjęło inicjatywę powołania do życia własnego „frontu” — struktury skupiającej czołowych przedstawicieli niemieckiego wychodźstwa literackiego. Wydarzeniem inicjującym nową formułę stał się paryski Kongres Pisarzy w Obronie Kultury, obradujący w dniach 21–25 VI 1935 r.⁴⁵ Wśród osób pozyskanych dla pomysłu znaleźli się m.in.: Henryk Mann, Lion Feuchtwanger, Ernst Toller, Klaus Mann oraz liczna grupa pisarzy powiązanych z KPD: Johannes Becher, Willi Bredel, Anna Seghers, Bertolt Brecht, Arthur Koestler, Gustav Regler.

Paryski kongres pisarzy był bez wątpienia inicjatywą środowisk komunistycznych. O poparciu ze strony Kremla świadczył liczny udział w obradach delegatów radzieckich⁴⁶. Ich referaty przyjmowano oklaskami, mimo iż ton tekstów odbiegał często od wystąpień przedstawicieli świata zachodniego. Bardziej kontrowersyjna okazała się „sprawa Victora Serge’a”, zaprezentowana zebraniem przez emigranta z Włoch, historyka i pisarza Gaetana Salveminięgo. Serge był radzieckim więźniem politycznym, więzionym od 1933 r. pod zarzutem działalności trockistowskiej⁴⁷. Jego losy stwarzały asumpt do dyskusji nad kwestią wolności słowa, tłumionej — zdaniem prelegenta — zarówno przez policję polityczną Rzeszy, jak i NKWD⁴⁸.

Wystąpienie Salveminięgo wywołało protesty przede wszystkim delegatów niemieckich. Anna Seghers, określana mianem współinicjatorki kongresu, uznała za potwarz i „błuznier-

s. 129–133. Autor określa ówczesną strategię Kremla mianem „podwójnej polityki” (*double policy*). Kampania frontowa miała wzmocnić antyfaszystowskie i antyniemieckie nastroje w krajach Zachodu, popychając w ten sposób Rzeszę do wojny z Francją i Wielką Brytanią.

⁴² A. Kantorowicz, *Nachtbücher, Aufzeichnungen im französischen Exil 1935 bis 1939*, hrsg. U Büttner, A. Voss, Hamburg 1975, s. 106. Według dokumentów KPD, odpowiednie uchwały podjęto podczas tzw. konferencji brukselskiej. W rzeczywistości narada kierownictwa partii miała miejsce w Kunczewie pod Moskwą. Por. C. Tischler, *Die UdSSR und die Politemigration. Das deutsche Exil in der Sowjetunion zwischen KPD, Komintern und sowjetischer Staatsmacht (1933–1945)*, Kassel 1995, s. 22.

⁴³ M. Frank, *Walter Ulbricht. Eine deutsche Biografie*, Berlin 2003, s. 121.

⁴⁴ U. Langkau–Alex, *Volksfront für Deutschland? Vorgeschichte und Gründung des Ausschusses zur Vorbereitung einer deutschen Volksfront (1933–1936)*, Köln 1975, s. 217–218. Sozialistische Arbeiterpartei (SAP) powstała w 1932 r. z inicjatywy lewego skrzydła niemieckiej socjaldemokracji. KPD(O) skupiała byłych działaczy partii komunistycznej, wykluczonych z niej w latach 20. XX w.

⁴⁵ O przebiegu kongresu zob. K. Jedynakiewicz, „Literatura przeciw faszyzmowi i wojnie”. *Z historii I Kongresu Pisarzy w Obronie Pokoju i Kultury w Paryżu (21–25 czerwca 1935 roku)*, „Dzieje Najnowsze”, 2001, nr 2, s. 47 i nast.

⁴⁶ Delegacja ZSRR składała się z 15 osób. W gronie przybyłych zabrakło Maksyma Gorkiego. Jego nieobecność uzasadniono złym stanem zdrowia. Francuskim organizatorom kongresu udało się doprowadzić do włączenia w skład delegacji Borysa Pasternaka i Izaaka Babla — *ibidem*, s. 51.

⁴⁷ Cz. Madajczyk, *Klerk czy intelektualista...*, s. 325–326.

⁴⁸ *Paris 1935. Erster Intellektueller Schriftstellerkongress zur Verteidigung der Kultur. Reden und Dokumente*, hrsg. W. Klein, Berlin (Ost) 1982, s. 486–487.

stwo” porównywanie losów radzieckich dysydentów i antynazistowskich opozycjonistów⁴⁹. W znacznej mierze wskutek tej argumentacji sprawę Serge’a pozostawiono bez puenty. Dzięki zakulisowym zabiegom francuskiego pisarza Romain Rollanda został on rok później deportowany z ZSRR⁵⁰.

Postawa niemieckiej reprezentacji na kongresie w Paryżu stanowiła istotny sygnał poglądów części emigracyjnego środowiska literackiego. Wystąpienie powiązanej z KPD Anny Seghers nie spotkało się z ripostą żadnego z niekomunistycznych członków delegacji⁵¹. Powody takiego zachowania były zapewne zróżnicowane. Wśród antynazistowskiego wychodźstwa od dawna panował pogląd o wyjątkowości represji, stosowanych przez reżim Adolfa Hitlera. O sytuacji dysydentów w ZSRR wiadano bardzo niewiele. Przeważała opinia, że problemy radzieckich opozycjonistów mają charakter przejściowy⁵².

Zasadniczą przyczynę unikania jakiegokolwiek krytyki ZSRR stanowiły przygotowania do realizacji idei „literackiego frontu ludowego” (*literarische Volksfront*). Od jesieni 1935 r. w Paryżu odbywały się kolejne spotkania zwolenników tej inicjatywy. Z uwagi na obecność wśród zebranych przedstawicieli KPD starano się nie poruszać spraw kontrowersyjnych. „Otwarta” postawa niemieckich komunistów, do niedawna odrzucających możliwość jakiegokolwiek współpracy, jawiła się jako cenna wartość, godna poświęceń i wyrozumiałości.

Przedstawiony wyżej zamysł realizował przede wszystkim lider przyszłego ruchu — Henryk Mann. Ten kontestator Niemiec wilhelmińskich, „wewnętrzny emigrant” z lat 1914–1918, już w czasach Republiki Weimarskiej wzywał niemiecką lewicę do porzucenia sporów i utworzenia wyborczego „frontu”⁵³. Z drugiej strony, jeszcze w 1930 r. autor *Poddanego* występował przeciw przesładowaniom opozycji politycznej w ZSRR⁵⁴.

Według znawców przedmiotu, poparcie Henryka Manna dla idei „frontu ludowego” stanowiło efekt znaczącej ewolucji światopoglądowej pisarza w latach 30. Inicjatywę Volksfrontu postrzegał on nie tylko jako platformę współpracy niemieckiej emigracji, ale przede wszystkim jako „ducha czasu”⁵⁵. Takie poglądy czyniły go wygodnym narzędziem planów KPD. Jako bezsprzeczny autorytet moralny, postać znana we francuskim świecie kultury, stanowić mógł gwarancję pluralizmu nowej struktury⁵⁶. Nie bez powodu w kuluarach paryskiego kongresu nazywano go „niemieckim Wiktorem Hugo”⁵⁷.

Inauguracyjne posiedzenie Komitetu Przygotowawczego Niemieckiego Frontu Ludowego odbyło się w paryskim hotelu „Lutetia” 6 II 1936 r.⁵⁸ Uczestnicy spotkania przyjęli tekst *Apełu do niemieckiego narodu*. Dokument zawierał zarys programu ruchu — owoc dyskusji przedsta-

⁴⁹ D. Pike, *Deutsche Schriftsteller...*, s. 156.

⁵⁰ F. Furet, *Przeszłość pewnego złudzenia...*, s. 359.

⁵¹ Niewiadomą pozostawała tylko potencjalna reakcja Klausego Manna. Opuścił on kongres tuż po wygłoszeniu referatu, tj. 23 VI 1935 r. Sprawę Serge’a referowano w ostatnim dniu obrad — K. Jedynakiewicz, *Intelektualista...*, s. 98, 100.

⁵² Por.: J. Bachmann, *Zwischen Paris und Moskau...*, s. 290.

⁵³ W. Jasper, *Heinrich Mann und die „deutsche Volksfront”*. *Mythos und Realität intellektueller Ideenpolitik im Exil*, „Exilforschung”, 1983, Bd. I, s. 46. Apele Henryka Manna dotyczyły dwóch kapanii wyborczych do Reichstagu, w lipcu i listopadzie 1932 r.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 47. Henryk Mann złożył podpis pod protestem Ligi Praw Obywatelskich w Niemczech wobec egzekucji 48 „kontrrewolucjonistów”, straconych w 1930 r. w ZSRR.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 48.

⁵⁶ W. Jasper, *Hotel Lutetia. Ein deutsches Exil in Paris*, München 1984, s. 275–278.

⁵⁷ A. Kantorowicz, *Nachtbücher...*, s. 84.

⁵⁸ B. Gross, *Willi Münzenberg...*, s. 292 i nast. Oryginalna nazwa nowo powołanej struktury brzmiała Komitee zur Schaffung der Deutschen Volksfront”. W spotkaniu uczestniczyło 118 osób.

wiciele środowiska politycznego (KPD, SAP, część Sopade, Zentrum, Deutsche Demokratische Partei) oraz literackiego. Wśród sygnatariuszy manifestu znaleźli się emigracyjni pisarze, dziennikarze i publicyści: Henryk i Klaus Mannowie, Leopold Schwarzschild, Lion Feuchtwanger, Arnold Zweig, Johannes Becher, Anna Seghers, Ernst Toller, Oskar Maria Graf i Egon Erwin Kisch⁵⁹.

Powołanie do życia i pierwsze miesiące działalności Komitetu Przygotowawczego Volksfrontu stanowiły pierwszą udaną próbę stworzenia forum współpracy niemieckiej emigracji. Wprowadzie spektrum polityczne nowego gremium obejmowało tylko siły lewicy i część środowisk liberalnych, jednak obecność w Komitecie kilku znanych nazwisk dawała nadzieję na przyciągnięcie w przyszłości innych nurtów wychodźstwa. Skuteczność Volksfrontu zależała teraz od zdolności wypracowania formuły kompromisu oraz spójnych reakcji na istotne wydarzenia międzynarodowe. Ewolucja sytuacji wewnętrznej w ZSRR po zabójstwie Sergiusza Kirowa (grudzień 1935 r.) stanie się w tych okolicznościach najważniejszym sprawdzianem wiarygodności niemieckiego Volksfrontu.

Pierwsze symptomy politycznego napięcia w Związku Radzieckim stały się udziałem tej części niemieckiej emigracji, która — z różnych względów — przebywała na terytorium „Kraju Rad”. Babette Gross, żona emisariusza Kominternu Willego Münzenberga, wspominała później swe spotkanie z wdową po Karolu Liebknechte, Sophie. Skarżyła się ona na „szpiegowską fobię”, panującą od czasu śmierci Kirowa⁶⁰. Podobne odczucia towarzyszyły Margarete Buber-Neumann, mieszkającej wraz z mężem w ZSRR od 1935 r. Oboje znaleźli się w kompletnej izolacji towarzyskiej, będącej wynikiem wcześniejszej „niełaski” u władz Międzynarodówki⁶¹. O ciągłym strachu i unikaniu nieformalnych spotkań napomynał nawet Johannes Becher, krążący wówczas między Paryżem a Moskwą⁶².

Masowe prześladowania niemieckich emigrantów rozpoczęły się niemal równocześnie z radziecką „wielką czystką”, w połowie 1936 r. Jedną z pierwszych ofiar aresztowań stała się żona niemieckiego poety i dramaturga, współpracownika „Die Weltbühne” Ericha Mühsama⁶³. Przebywając w ZSRR od lata 1935 r., została oskarżona o działalność szpiegowską⁶⁴. W sprawę uwolnienia Zenzl Mühsam zaangażował się m.in. Tomasz Mann, interweniując w tej sprawie za pośrednictwem radzieckiego publicyisty i literata Michaiła Kolcowa⁶⁵. Ze względu na fakt, iż autor *Czarodziejskiej Góry* stanowił wówczas obiekt zabiegów propagandowych ze

⁵⁹ A. Betz, *Exil und Engagement. Deutsche Schriftsteller in Frankreich der dreissigen Jahren*, München 1986, s. 115.

⁶⁰ B. Gross, *Willi Münzenberg...*, s. 286. Rozmowa autorki wspomnień z Sophie Liebknecht miała miejsce w 1935 r.

⁶¹ Heinz Neumann został usunięty z kierownictwa KPD już w 1932 r. Aresztowany w grudniu 1934 r. przez władze Szwajcarii, uniknął deportacji do Niemiec dzięki kampanii na rzecz jego uwolnienia. Od pierwszych miesięcy 1935 r. przebywał wraz z żoną w ZSRR.

⁶² Interlokutorami Bechera byli w tym przypadku członkowie KPD, Anna Seghers i Manès Sperber — M. Sperber, *Bis man mir Scherben auf die Augen legt*, Frankfurt am Main 1994, s. 153.

⁶³ Erich Mühsam (1878–1934), do 1914 r. był współpracownikiem monachijskiego czasopisma satyrycznego „Simplicissimus” i aktorem kabaretów. Podczas I wojny światowej więziono go za odmowę służby wojskowej. Z kolei po wojnie jako członek władz Bawarskiej Republiki Rad odbył karę pięciu lat więzienia w twierdzy Landsberg. Aresztowany przez nazistów po pożarze Reichstagu, był więziony w KZ Oranienburg i tam został zamordowany.

⁶⁴ D. Pike, *Deutsche Schriftsteller...*, s. 423.

⁶⁵ T. Mann, *Listy 1889–1936*, wyd. E. Mann, tłum. W. Jedlicka, Warszawa 1966, s. 547–548.

strony Kremla, jego apel przyniósł oczekiwany skutek⁶⁶. Niestety, wdowa po Mühsamie niedługo cieszyła się wolnością. Aresztowana ponownie w początkach 1937 r., opuściła ZSRR dopiero w połowie lat 50. Ostatnie lata życia spędziła w NRD.

Wśród pierwszych aresztowanych znalazła się także aktorka Carola Neher, w Republice Weimarskiej mistrzowska odtwórczyni roli Polly w *Operze za trzy grosze* Bertolta Brechta⁶⁷. Oskarżona o to samo przestępstwo co Zenl Mühsam, otrzymała karę 10 lat więzienia. W 1939 r., po dwóch latach łagru, znalazła się na liście osób przewidzianych do wydania III Rzeszy. Odmowa współpracy z NKWD spowodowała anulowanie wspomnianej decyzji. Odesłana do obozu, została rozstrzelana, najprawdopodobniej w 1942 r.⁶⁸

Unikalne świadectwo narastającej w ZSRR atmosfery zagrożenia stanowią wspomnienia Gustava Reglera, przebywającego w tym kraju wiosną i latem 1936 r. Pomysł wizyty niemieckiego pisarza związany był z planem opublikowania przezeń „marksistowskiej” biografii Ignacego Loyoli. Na konsultanta książki przewidziano samego Lwa Kamieniewa, jednego z przedstawicieli dawnego kierownictwa WKP(b)⁶⁹.

Po przybyciu do Moskwy Regler miał jeszcze okazję odbyć z Kamieniem merytoryczną dyskusję, poświęconą szczegółom planowanej publikacji⁷⁰. Uspokojony nieprawdziwością pogłosek o „niełasce” radzieckiego polityka, przystąpił do pracy nad powieścią. Sytuacja w „Kraju Rad” nie sprzyjała jednak twórczemu zaangażowaniu. W niemieckojęzycznej prasie emigracyjnej drukowano artykuły dowodzące aktów sabotażu ze strony zatrudnionych w ZSRR niemieckich robotników. Większość osób, poznanych przez Reglera podczas wcześniejszych pobytów w tym kraju, unikała jak ognia kontaktu z pisarzem⁷¹. Michał Kolcow, jego nieformalny „opiekun” i mentor, tłumaczył wątpliwości gościa „nadmiernym zgorzknieniem”⁷².

Podczas zebrania niemieckiej sekcji radzieckiego Związku Pisarzy Regler był świadkiem nagonki na komunistycznego literata Karla Schmückle. Publikacje tego ostatniego w „Internationale Literatur” uznano za ideologicznie błędne. Konsekwencję oceny stanowiło wykluczenie potępionego z redakcji periodyku⁷³.

Znaczącym akordem, towarzyszącym pobytowi Reglera w ZSRR, była wizyta w moskiewskiej rozgłośni radiowej. W jej trakcie stał się on bezpośrednim świadkiem nadania informacji o rozpoczęciu procesu Grigorija Zinowiewa i Lwa Kamieniewa. Na ironię zakrawał fakt, iż wy-

⁶⁶ Redakcja wydawanego w Moskwie miesięcznika „Das Wort” usilnie zabiegała w tym czasie o współpracę Manna. Periodyk stanowił czołowy organ „literackiego Volksfrontu” — T. Mann, *Dzienniki. Wybór 1935–1936*, s. 255.

⁶⁷ Carola Neher (1900–1942), aktorka berlińskich teatrów i kabaretów, w młodości była żoną awangardowego poety Klabunda. Po poślubieniu członka KPD Anatola Beckera związała się ze środowiskiem komunistycznym. W ZSRR była początkowo protegowaną Michaiła Kolcowa, utrzymując się z pisania artykułów dla prasy emigracyjnej.

⁶⁸ D. Pike, *Deutsche Schriftsteller...*, s. 424. W 1939 r., w moskiewskim więzieniu Butyrki Carolę Neher spotkała inna niemiecka więźniarka, Margarete Buber–Neumann. Świadectwo tej ostatniej dowodzi szlachetności postawy aktorki. Por. M. Buber–Neumann, *Als Gefangene bei Stalin und Hitler. Eine Welt im Dunkel*, Berlin 1997, s. 174–179.

⁶⁹ G. Regler, *Das Ohr des Malchus...*, s. 317.

⁷⁰ Ibidem, s. 318.

⁷¹ Ibidem, s. 322, 330.

⁷² Ibidem, s. 330.

⁷³ Karl Schmückle (1899–1938), krytyk literacki, był absolwentem studiów teologicznych (sic!) i ekonomicznych. Od 1925 r. wykładał w moskiewskim Instytucie Marksa–Engelsa–Lenina–Stalina, w latach 1935–1936 był zaś redaktorem naczelnym „Internationale Literatur”. Aresztowany pod zarzutem trockizmu w sierpniu 1936 r., rozstrzelany został prawdopodobnie w marcu 1938 r.

stępujący właśnie w radio murzyński śpiewak Paul Robeson, wygłosił kilka chwil wcześniej pean pod adresem tolerancji radzieckiego narodu⁷⁴.

Regler otrzymał wejściówkę na otwarcie „procesu szesnastu”. Był świadkiem wyprowadzania oskarżonych z więziennej karetki. Instykt podpowiedział mu celowość zniszczenia prawie gotowego rękopisu powieści⁷⁵. Jest jednak symptomatyczne, iż po powrocie na Zachód nie zmienił ani swych poglądów, ani afiliacji politycznej. Dopiero pakt Ribbentrop–Mołotow spowoduje powolne odejście pisarza od komunizmu.

Goszczący w Moskwie w tym samym czasie Alfred Kantorowicz ograniczył swą refleksję nt. czystki do kilku zdań wspomnień. Jego uwagę przykuło jedno z posiedzeń niemieckiej sekcji radzieckiego Związku Pisarzy. Referowano na nim sprawę genezy i charakteru procesu Zinowiewa–Kamieniewa. Od września 1936 r. członków sekcji zobowiązano do poddania się personalnej weryfikacji⁷⁶.

Informacje nt. „procesu szesnastu” dotarły na Zachód niemal równocześnie z tekstem nowej radzieckiej konstytucji. Nadzieje rozbudzone zawartym w niej katalogiem praw i swobód obywatelskich zderzyły się z szokującą skalą zarzutów, stawianych oskarżonym⁷⁷. Intelktualiści, wspierający ZSRR jako ostoję idei antyfaszyzmu, stanęli przed koniecznością poddania weryfikacji dotychczasowej linii działania⁷⁸.

Wspomniany dylemat stał się także udziałem emigracji z Niemiec. W trudnym położeniu znalazły się przede wszystkim osoby związane z Volksfrontem. Odejście komunistów z powołanego w lutym 1936 r. Komitetu mogło stawiać pod znakiem zapytania dalszą egzystencję tej instytucji. Ich pozostanie w strukturze „frontu” oznaczałoby jednak co najmniej pośrednią akceptację radzieckich „czystek”.

Analiza zawartości niemieckiej prasy emigracyjnej z lat 1936–1939 pozwala dostrzec polarną polaryzację poglądów niemieckiego wychodźstwa. Jeszcze jesienią 1936 r. w komentarzach dotyczących sytuacji w ZSRR przeważała postawa wyczekiwania i dystansu. Niezależnie od orientacji politycznej, komentatorzy zwracali uwagę na „powtarzalny” (były już wcześniej) charakter radzieckich procesów. Niemal powszechnie obawiano się odwrócenia uwagi międzynarodowej opinii publicznej od sytuacji w III Rzeszy. Wydany w tłumaczeniu protokół zeznań sądzonych w sierpniu 1936 r. nie pozwalał na jednoznaczne zanegowanie aktu oskarżenia⁷⁹.

Dopiero informacje o masowych aresztowaniach i przygotowywaniu kolejnego procesu doprowadziły do ukształtowania dwóch przeciwstawnych grup opiniotwórczych. Na przeciwnych biegunach znalazły się praska „Neue Weltbühne” oraz paryski „Neues Tagebuch”. Ta pierwsza unikała bezpośredniego komentowania wydarzeń w ZSRR, nigdy też nie poddała w wątpliwość zasadności „czystki”⁸⁰. Odmienną postawę przyjął periodyk Leopolda Schwarzschilda. Redaktor naczelny „Neues Tagebuch” nigdy nie należał do entuzjastów „Kraju Rad”. Jego poparcie dla idei „Volksfrontu” miało charakter pragmatycznego wyboru mniejszego zła.

⁷⁴ Ibidem, s. 348–351.

⁷⁵ Ibidem, s. 353–354.

⁷⁶ A. Kantorowicz, *Nachtbücher...* s. 177. Alfred Kantorowicz (1899–1979), doktor prawa, w latach Republiki Weimarskiej był dziennikarzem oficyny Ullsteina. Do 1941 r. na emigracji we Francji, następnie w USA. Po 1945 r. mieszkał w NRD, skąd jednak zbiegł w 1957 r. do RFN. Cytowane wspomnienia wydano w Niemczech Zachodnich.

⁷⁷ J. Bachmann, *Zwischen Paris und Moskau...*, s. 308. O procesie Zinowiewa–Kamieniewa zob. R. Conquest, *Wielki Terror*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 1997, s. 100, 102 n.

⁷⁸ Szerzej na ten temat zob. F. Furet, *Przeszłość pewnego złudzenia...*, s. 350 n.

⁷⁹ J. Bachmann, *Zwischen Paris und Moskau...*, s. 345–350.

⁸⁰ Ibidem, s. 402–403.

W obliczu oczywistego, masowego łamania praw człowieka w ZSRR Schwarzschild otwarcie potępił to państwo. Komentarze drukowane przezeń od grudnia 1936 r. podważały zasadność samego aktu oskarżenia, wiarygodność zeznań i wysokość wyroków⁸¹.

Nieugięta i konsekwentna krytyka realiów radzieckich doprowadziła do alienacji współpracowników „Neues Tagebuch” wśród wychodźstwa⁸². Mimo iż inne periodyki emigracji tylko częściowo powielały postawę „Neue Weltbühne”, unikały jednak jednoznacznego potępienia „czystki”⁸³. Eskalację konfliktu przyniosła publikacja książki André Gide’a *Powrót z ZSRR*, będącej efektem pobytu pisarza w tym kraju latem 1936 r.⁸⁴

Autor *Falszerzy* uchodził w latach trzydziestych za jednego z najbardziej znamienitych obrońców ZSRR. Jego akces do grona sympatyków „Kraju Rad” wynikał z braku akceptacji społecznych nierówności i krytyki francuskiego systemu kolonialnego⁸⁵. W 1933 r. miał powiedzieć, iż nawet jeśli ZSRR ogranicza wolność, to czyni tak w imię „ustanowienia nowego społeczeństwa”⁸⁶. W dwa lata później to Gide, obok André Malraux, otworzył paryski Kongres Pisarzy w Obronie Pokoju i Kultury. Wygłoszony wówczas przezeń referat zawierał liczne akcenty pochwalne pod adresem Kremla⁸⁷.

Retour de l’USRR stał się wyrazem rozczarowania pisarza rzeczywistością radziecką. Mimo świadomości rezonansu wypowiedzianych przez siebie słów, poddał on krytyce panujący w ZSRR brak wolności słowa, „urawniłowkę” poglądów, kult Stalina⁸⁸. Szczególnie dramatycznie zabrzmiało jedno ze zdań książki, konfrontujące realia radzieckie z sytuacją w III Rzeszy. „Wątpię, aby w jakimkolwiek kraju, nie wyłączając hitlerowskich Niemiec, duch był mniej wolny, bardziej ukorzony, wylękniony, sterroryzowany i ujarzmiony” — pisał autor *Falszerzy*⁸⁹.

Praca André Gide’a wywołała gwałtowne reakcje ze strony francuskich komunistów, przyniosła także liczne komentarze w środowisku antynazistowskiej emigracji. Nawet obrońcy książki reprezentowali opinię, że autor powinien wstrzymać się z jej publikacją do czasu zakończenia wojny domowej w Hiszpanii⁹⁰. Dla niemieckiego wychodźstwa sytuacja w tym kraju stwarzała okazję czynnej walki z „faszystowską interwencją”, tym bardziej więc unikano wypowiedzi krytykujących potencjalnego sojusznika hiszpańskiej republiki.

Jednym z nielicznych obrońców książki *Retour de l’USRR* w kręgach emigracji był Klaus Mann, admirator twórczości francuskiego pisarza. Należąc do współtwórców Volksfrontu, nie potrafił jednak zaakceptować atmosfery nagonki wokół wspomnianej publikacji. Jako formę prezentacji swoich poglądów wybrał recenzję, zatytułowaną *Spór o André Gide’a*⁹¹.

Tekst Klaus Manna nie odnosił się bezpośrednio do realiów radzieckich. Autor recenzji wyeksponował przede wszystkim czystość intencji francuskiego prozaika. Odwołując się do za-

⁸¹ L. Maas, *Verstricht...*, s. 67–68.

⁸² Szerzej na ten temat zob. K. Jedynakiewicz, *Intelektualista...*, s. 121.

⁸³ J. Bachmann, *Zwischen Paris und Moskau...*, s. 438–439.

⁸⁴ André Gide przebywał w ZSRR od czerwca do sierpnia 1936 r. Książkę wydało paryskie wydawnictwo Gallimarda pod oryginalnym tytułem *Retour de l’USRR* — F. Furet, *Przeszłość pewnego zbudzenia...*, s. 301.

⁸⁵ H. Lottman, *Lewy brzeg...*, s. 47.

⁸⁶ Ibidem, s. 49.

⁸⁷ *Paris 1935...*, s. 128–130. Referent położył nacisk na panujący w ZSRR modelowy, jego zdaniem, związek twórców z masami.

⁸⁸ A. Gide, *Powrót z ZSRR*, tłum. J. E. Skiwski, Warszawa 1937, s. 39–41, 54–55, 58–59.

⁸⁹ Ibidem, s. 55.

⁹⁰ Por. M. Sperber, *Bis man mir Scherben...*, s. 153–154. Zbliżoną opinię reprezentował przyjaciel Gide’a, André Malraux, zaangażowany osobiście w obronę hiszpańskiej republiki.

⁹¹ Por.: K. Mann, *Tagebücher 1936 bis 1937*, hrsg. J. Heimannsberg, P. Laemmle, W. F. Schoeller, München 1990, s. 103–107.

wartości samej publikacji, podkreślał, iż André Gide opuścił ZSRR jako „zwolennik modelu socjalistycznego”. Za podstawowy walor broszury uznał jej rzeczowość i beznamietność⁹². Przyznając, że publikacja książki może dać oręż do walki przeciwnikom ZSRR, bronił prawa Gide’a do prezentacji własnych opinii. „Żaloszne jest atakowanie przedstawiciela postępowej, racjonalistycznej myśli francuskiej (...) jako zdrajcy sprawy socjalizmu” — pisał w swej polemice⁹³. W zakończeniu recenzji zwracał się bezpośrednio do kolegów po piórze, przypominając tekst apelu Volksfrontu z lutego 1936 r. Jednym z głównych postulatów wspomnianego manifestu była zasada wolności słowa i sumienia. W związku z tym Klaus Mann stawiał retoryczne pytanie, dotyczące intencji sygnatariuszy dokumentu. „Pewne idee nie mogą być podważane; jeśli poświęcimy je w imię retorycznej taktyki, poświęcimy tym samym ideały, o jakie walczyliśmy” — brzmiała konkluzja jego tekstu⁹⁴.

W wydanej w Stanach Zjednoczonych w 1942 r. autobiografii *The Turning Point* Klaus Mann raz jeszcze odniósł się do konfliktu wokół *Retour de l'USRR*. Oceniając swoją postawę sprzed pięciu lat, pisał m.in.: „Bolało mnie wykorzystywanie pracy Gide’a przez propagandę nazistowską (...). Ale jeszcze bardziej bolesna była kampania oszczerstw, wytoczona francuskiemu pisarzowi przez Komintern. Człowiek do wczoraj opiewany przez marksistów jako wzór rewolucyjnych cnót teraz określany był mianem dekadenta, drobnomieszczanina, agenta kapitalizmu”⁹⁵.

Książki Gide’a bronił także *enfant terrible* niemieckiej emigracji — pisarz, dziennikarz i publicysta Kurt Hiller. Ten dawny współpracownik Carla von Ossietzky’ego, w latach 1933–1934 więzieni nazistowskich obozów koncentracyjnych, po ucieczce z Niemiec osiadł na terenie Czechosłowacji. Do grudnia 1936 r. pozostawał wprawdzie członkiem redakcji „Neue Weltbühne”, jednak stosunek do procesów moskiewskich sytuował go po stronie oponentów tego periodyku. Sam Hiller określał swe poglądy jako socjalistyczne, co nie przeszkadzało mu jednocześnie krytykować uchwały kongresów Kominternu⁹⁶. Oceniając zawartość *Retour del USRR*, podkreślał przede wszystkim problemy istotne dla intelektualisty: depersonifikację „sowieckiego człowieka” oraz brak wolności słowa w ZSRR. Szczególnie zjadliwie brzmiał jego komentarz związany z pochodzeniem społecznym André Gide’a. Odnosząc się do ataków na „drobnomieszczkańskie korzenie” francuskiego pisarza, przypominał, iż identyczne pochodzenie mieli Karol Marks i Włodzimierz Lenin⁹⁷.

Głównym narzędziem polemiki z tezami *Retour de l'USRR* stała się broszura Liona Feuchtwangera, zatytułowana *Moskau 1937*. Autor książki był jednym z najbardziej znanych przedstawicieli antynazistowskiego wychodźstwa z Niemiec. Jego prace wydawano na Zachodzie jeszcze przed 1933 r. W czasach Republiki Weimarskiej stanowił obiekt ataków marksistowskiej krytyki literackiej, zarzucającej jego dziełom lansowanie „prymatu jednostki”⁹⁸.

Zaangażowanie Feuchtwangera w działalność emigracyjną datowało się od 1935 r. Uczestnicząc w paryskim kongresie pisarzy, poparł on ideę literackiego Volksfrontu. Rok póź-

⁹² Idem, *Der Streit um André Gide*, „Neue Weltbühne” (Praga), 11 II 1937 r., w: idem, *Das Wunder von Madrid. Aufsätze, Reden, Kritiken 1936–1938*, hrsg. U. Naumann, M. Töteberg, Reinbek bei Hamburg 1993, s. 85.

⁹³ Ibidem, s. 91.

⁹⁴ Ibidem, s. 93–94.

⁹⁵ K. Mann, *The Turning Point. Thirty-Five Years in This Century*, London 1944, s. 246.

⁹⁶ K. Hiller, *Leben gegen die Zeit*, Reinbek bei Hamburg 1969, s. 309.

⁹⁷ Idem, *Gide und Volksfront*, w: idem, *Köpfe und Tröpfe. Profile aus einem Vierteljahrhundert*, Hamburg–Stuttgart 1950, s. 198–199.

⁹⁸ J. Rühle, *Literatur und Revolution. Die Schriftsteller und der Kommunismus*, Köln–Berlin 1960, s. 206–208. Głównym oponentem estetycznym Feuchtwangera był wówczas György Lukács.

niej wszedł do komitetu redakcyjnego czasopisma „Das Wort” — nowo utworzonego organu prasowego „frontu”⁹⁹. Już wówczas głośno deklarował swą sympatię dla ZSRR, postrzegając to państwo nie tylko jako „zaporę dla faszyzmu”, ale jako kraj „społecznego eksperymentu”¹⁰⁰.

Jest sprawą bezdyskusyjną, że książka *Moskau 1937* stanowiła w założeniu polemikę z pracą André Gide’a¹⁰¹. Świadczą o tym choćby liczne odwołania do informacji zawartych w *Retour de l’USRR*. Publikację broszury poprzedził artykuł Feuchtwangera, wydrukowany na łamach moskiewskiej „Prawdy”, a następnie — w emigracyjnym „Das Wort”¹⁰². Poddał on książkę Gide’a miazdzącej krytyce, zarzucając jej autorowi „estetyzm” i „egocentryzm” w ocenie realiów radzieckich.

Podróż Feuchtwangera nie przypadkiem zbiegła się w czasie z przygotowaniem do drugiego już procesu pokazowego w Moskwie¹⁰³. Podczas pobytu w ZSRR był on gościem samego Józefa Stalina. Przyjmując sugestię gospodarzy, wziął udział w co najmniej jednej sesji procesu „grupy Radka–Piatakowa”. Jako jeden z nielicznych autorów zachodnich za swe publikacje w „Kraju Rad” otrzymał honorarium w dewizach. Reportaż *Moskau 1937* opublikowała nie tylko amsterdamska oficyna Querido, ale także wydawnictwo radzieckie¹⁰⁴.

Książka Feuchtwangera zawierała wprawdzie akcenty krytyczne, jednak te ostatnie stanowiły margines publikacji. Autor *Moskau 1937* dostrzegał skalę problemów aprowizacyjnych w ZSRR, jak również tendencję do apodyktycznych ocen rosyjskich interlokutorów. Nie odpowiadał mu kult osoby Stalina, choć podkreślał zarazem, że przywódca radzieckiego państwa to „autentyczny ludowy polityk”¹⁰⁵.

W trakcie lektury tej pracy zwracają uwagę wyrażone w niej opinie pozytywne. Autor relacji akcentował np. „humanistyczny wymiar” nowej radzieckiej konstytucji. Podkreślał, że jej katalog praw znajduje odzwierciedlenie w rzeczywistości. Feuchtwangera nie interesowały jednak indywidualne swobody obywatelskie, lecz socjalne gwarancje (prawo do pracy, kształcenia, wypoczynku)¹⁰⁶. Najbardziej kontrowersyjne fragmenty broszury dotyczyły oceny atmosfery politycznej w ZSRR. Autor *Moskau 1937* akceptował tezę o zagrożeniu politycznym ZSRR. Lwa Trockiego określał mianem „fanatyka rewolucji”, polityka stanowiącego realne niebezpieczeństwo dla „Kraju Rad”. Takie założenie pozwalało Feuchtwangerowi okazać wyrozumiałość dla procesów moskiewskich. Podkreślał, iż stojący na ławie oskarżonych to „doświadczeni konspiratorzy rewolucji”, zdolni do przygotowania zamachu stanu. Nie przeszkadzało mu brak w akcie oskarżenia dowodów winy sądzonych. Odpierając potencjalny zarzut w tej kwestii, pisał o „specyfice” radzieckiego wymiaru sprawiedliwości¹⁰⁷.

⁹⁹ W. von Sternberg, *Lion Feuchtwanger. Ein deutsches Schriftstellerleben*, Berlin–Weimar 1994, s. 399. Formalnie w skład redakcji „Das Wort” wychodzili: Bertolt Brecht, Lion Feuchtwanger i Willi Bredel. Z uwagi na fakt, że dwaj pierwsi z wymienionych mieszkali na Zachodzie, rzeczywistym szefem pisma był Willi Bredel; drukowano je i wydawano w Moskwie.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 397; L. Feuchtwanger, *Moskau 1937. Ein Bericht für meine Freunde*, Amsterdam 1937, s. 8.

¹⁰¹ K. Kröhnke, *Lion Feuchtwanger — der Ästhet in der Sowjetunion. Ein Buch nicht für seine Freunde*, Stuttgart 1991, s. 91.

¹⁰² C. Villard, *Die Rezeption von Lion Feuchtwangers „Moskau 1937” in den Exilzeitschriften*, w: *Autour du „Front Populaire Allemand”. Einheitsfront–Volksfront*, hrsg. M. Grunewald, F. Trapp, Bern–Frankfurt a.M.–New York–Paris 1990, s. 290. Artykuł Feuchtwangera nosił tytuł *Esteta w Związku Radzieckim*.

¹⁰³ Lion Feuchtwanger przebywał w ZSRR od końca listopada 1936 do początku lutego 1937 r.

¹⁰⁴ K. Kröhnke, *Lion Feuchtwanger...*, s. 18–19, 229.

¹⁰⁵ L. Feuchtwanger, *Moskau 1937...*, s. 15–18, 76–79.

¹⁰⁶ Ibidem, s. 38–40.

¹⁰⁷ Ibidem, s. 101–105, 120, 123.

Niczym ponury żart brzmiała w tym kontekście puenta książki. Podsumowując swój pobyt, Feuchtwanger pisał: „Powietrze na Zachodzie jest zużyte i mętne, nie ma też w nim jasności [spojrzenia]. Tutaj [w ZSRR] człowiek może odetchnąć pełną piersią”¹⁰⁸.

Siła poparcia udzielonego przez niemieckiego pisarza Związкови Radzieckiemu, zaskoczyła nawet lewicowe kręgi wychodźstwa. Fritz Landshoff, odpowiedzialny za politykę edytorską oficyny Querido, miał duże wątpliwości, czy pracę przyjąć do druku. Przeważył fakt wieloletniej współpracy Feuchtwangera z amsterdamskim wydawnictwem¹⁰⁹. Szkody poczynione przez autora *Moskau 1937* wykraczały zresztą samej broszury. W sierpniu 1937 r. polemizował on z informacją o aresztowaniu wdowy po Erichu Mühsamie. Faktycznie, w grudniu 1936 r. Zenl Mühsam znalazła się na wolności i uzyskała zgodę na spotkanie z pisarzem. Kilka tygodni później trafiła z powrotem do więzienia, nie chroniona już obecnością dostojnego gościa¹¹⁰. Nie ma jakichkolwiek dowodów na to, że Feuchtwanger wstawiał się za osobami aresztowanymi¹¹¹. Co ciekawe, wychwalając położenie radzieckich Żydów, nie zauważył, że znaczna część oskarżonych była pochodzenia żydowskiego¹¹².

Recepcja broszury Liona Feuchtwangera potwierdziła, zarysowany od końca 1936 r., podział niemieckiej emigracji. Zrozumiały wydaje się fakt nieekspozowania relacji w miesięczniku „Das Wort”¹¹³. Dla celów propagandowych znacznie bardziej nadawała się praska „Neue Weltbühne”, nie posiadająca jednoznacznie „moskiewskiej” konotacji. Roli recenzenta książki podjął się Ernst Bloch, przyjaciel Feuchtwangera, marksistowski krytyk literacki¹¹⁴. W swej ocenie podkreślił „dokumentacyjną” wartość broszury, uwypuklając zarazem rolę książki w „podtrzymaniu nadziei” emigracji niemieckiej wobec ZSRR¹¹⁵.

Teza Blocha o potencjalnie integrującym wydźwięku *Moskau 1937* nie miała nic wspólnego z rzeczywistością. Miażdżące oceny broszury Feuchtwangera ukazały się na łamach „Neues Tagebuch”. Leopold Schwarzschild poświęcił książce aż cztery artykuły. W pierwszym rządzie zanegował kompetencje autora relacji, podkreślając zarazem jego stronniczość (*Parteilichkeit*), naiwność i ignorowanie faktów niezgodnych z przyjętą z góry wizją. Szczególną krytykę redaktora „Neues Tagebuch” wzbudziło dezawuowanie przez Feuchtwangera zachodnich demokracji. Oceniając stosunek pisarza do radzieckich procesów, przypominał, iż także w aferze Dreyfusa chciano zataić prawdę „w imię wyższych celów”¹¹⁶.

Spór wokół *Moskau 1937* obrazował różnicowane postrzeganie „wielkiej czystki” przez emigrantów literackich z Niemiec. W obronę procesów moskiewskich włączyli się Bertolt

¹⁰⁸ Ibidem, s. 152–153.

¹⁰⁹ F. Landshoff, *Amsterdam. Keizersgracht 333, Querido Verlag: Erinnerungen eines Verlegers, mit Briefen und Dokumenten*, Berlin–Weimar 1991, s. 78.

¹¹⁰ M. Rohrwasser, *Der Stalinismus und die Renegaten. Die Literatur der Exilkommunisten*, Stuttgart 1991, s. 156–157.

¹¹¹ Plotka nt. zabiegów pisarza o zmniejszenie wymiaru kary Karolowi Radkowi pochodziła od żony Feuchtwangera. Hipoteza o roli tego ostatniego znalazła się m.in. w pracy Conquesta *Wielki Terror*, s. 187.

¹¹² Autor porównywał sytuację radzieckich Żydów z położeniem społeczności żydowskiej w carskiej Rosji — L. Feuchtwanger, *Moskau 1937...*, s. 88–89.

¹¹³ Mimo nagłośnienia towarzyszącego radzieckiej edycji książki praca Feuchtwangera znikła z radzieckich księgarń już w 1938 r. — C. Villard, *Die Rezeption...*, s. 194.

¹¹⁴ Ernst Bloch (1885–1977), filozof i krytyk literacki, po wyjeździe z Niemiec przebywał w Czechosłowacji, Francji, a od 1938 r. w USA. W 1948 r. powrócił do kraju, osiedlając się w jego wschodniej części. W NRD był profesorem filozofii uniwersytetu w Lipsku. Od 1957 r. polityczny dysydent, w 1961 r. wyemigrował do RFN.

¹¹⁵ C. Villard, *Die Rezeption...*, s. 296–297.

¹¹⁶ Ibidem, s. 303–305.

Brecht i — pośrednio — Henryk Mann. Autor *Opery za trzy grosze* miał zwyczaj podkreślać, iż „głównym zadaniem pisarzy antyfaszystów jest zaostrezenie różnicowania tego, co ważne [dla sprawy] i nieważne”¹¹⁷. Swój stosunek do władzy Stalina określał jako „dialektyczny”. W praktyce oznaczało to unikanie jakiegokolwiek krytyki radzieckiego państwa i jego władz¹¹⁸. Tylko raz — w sprawie Caroli Neher — podjął próbę interwencji w obronie aresztowanych. Do historii przeszła wypowiedź pisarza pod adresem sądzonych: „Im bardziej są winni, tym bardziej zasługują na śmierć”¹¹⁹.

Zbliżoną postawę wobec polityki Kremla zajął Henryk Mann. Autor *Poddanego* stał się w latach 1936–1939 wręcz entuzjastą Stalina jako wcielenia „przywódcy nowego świata”. Akceptując radziecki model ustrojowy, godził się na będącą jego elementem cenzurę — narzędzie walki z jego własną twórczością w epoce wilhelmińskiej¹²⁰. Podobnie jak Feuchtwanger, procesy moskiewskie interpretował jako konsekwencję „antyradzieckiego sprzysiężenia wobec dzieła rewolucji”¹²¹.

Trudno określić stosunek do „wielkiej czystki” najwybitniejszego przedstawiciela emigracji literackiej — Tomasza Manna. Autor *Czarodziejskiej Góry* stronił wówczas od wyrażania jednoznacznych politycznie opinii. Środowiska amerykańskiej prawicy zarzucały mu sympatyzowanie z ZSRR. Powodem oskarżenia był tekst odczytu, wygłoszonego przez pisarza w Stanach Zjednoczonych w początkach 1938 r. Miał wówczas powiedzieć: „Być może nie mam wystarczającego przekonania co do zagrożeń ze strony Rosji, ponieważ nie ma we mnie nic z kapitalisty”¹²². Powyższa wypowiedź nie dowodziła jednak poparcia prelegenta dla procesów moskiewskich. Brak ich potępienia wynikał zapewne z obawy przed uczynieniem szkody sprawie antyfaszysmu. Klaus Mann, syn niemieckiego noblisty, aktywny uczestnik życia emigracyjnego, przyjął wobec „czystki” postawę obserwatora. Jego wątpliwości budziła przede wszystkim treść wystąpień oskarżonych. „Jak mogło dojść do takich wyznań i samooskarżeń?” — pisał w dzienniku w pierwszych miesiącach 1937 r.¹²³ Komentując proces Bucharina, nie mógł pozbyć się narastającego przekonania, że „dyktatura w miarę trwania prędeziej czy później przechodzi tego rodzaju zmiany”¹²⁴.

Problem motywów zeznań sądzonych nurtował nie tylko Klause Manna. „Neues Tagebuch” sugerował podawanie oskarżonym środków farmakologicznych (np. meskaliny)¹²⁵. Czasopismo otrzymało list niejakiego doktora Straußa, dowodzącego że zeznający znajdowali się pod wpływem hipnozy. Ta ostatnia wersja okazała się prowokacją komunistów, usiłujących zdezawuować spekulacje dotyczące celów i charakteru moskiewskich procesów¹²⁶.

¹¹⁷ R. Szydłowski, *Bertolt Brecht*, Warszawa 1973, s. 432.

¹¹⁸ J. K. Lyon, *Brecht und Stalin — des Dichters „letztes Wort”*, „Exilforschung”, 1983, Bd. I, s. 120; H. Aboch, *Von der Volksfront zu den Moskauer Prozessen*, ibidem, s. 39–40.

¹¹⁹ M. Rohrwasser, *Der Stalinismus...*, s. 160, 163.

¹²⁰ K. Pawek, *Heinrich Manns Kampf gegen den Faschismus im französischen Exil 1933–1940*, Hamburg 1972, s. 88–89.

¹²¹ M. Rohrwasser, *Der Stalinismus...*, s. 142–143.

¹²² J. Radkau, *Die deutsche Emigration in den USA: Ihr Einfluß auf die amerikanische Europapolitik 1933–1945*, Düsseldorf 1971, s. 121.

¹²³ K. Mann, *Tagebücher 1936 bis 1937*, s. 103. Powyższe pytanie pojawia się pod datą 29 I i 14 II 1937 r., w związku z zeznaniami procesowymi Karola Radka.

¹²⁴ Idem, *Tagebücher 1938 bis 1939*, hrsg. J. Heimannsberg, P. Laemmler, W. F. Schoeller, München 1990, s. 25. Notatka pochodzi z 6 III 1938 r.

¹²⁵ D. Pike, *Deutsche Schriftsteller...*, s. 236.

¹²⁶ Ibidem, s. 237.

Tymczasem aresztowania w ZSRR przybrały charakter masowy. Ofiarami represji padali w coraz większym stopniu niemieccy emigranci w tym kraju. Latem 1937 r. na Zachód dotarła informacja o aresztowaniu Aleksandra Weissberga¹²⁷. W sprawę jego uwolnienia zaangażował się Arthur Koestler. Dzięki staraniom tego ostatniego w akcję włączyli się Albert Einstein oraz Irena i Fryderyk Joliot–Curie. Efektem zabiegów była wprawdzie poprawa warunków więziennych aresztowanego, nie udało się jednak uzyskać zgody na jego zwolnienie¹²⁸. Aleksander Weissberg więziony był w Charkowie, Kijowie i Moskwie. W styczniu 1940 r. władze radzieckie przekazały go gestapo. Po ucieczce z krakowskiego getta Weissberg znalazł schronienie i pomoc ze strony Polaków. W 1946 r. zdołał wyostać się na Zachód¹²⁹.

Wśród aresztowanych w ZSRR znaleźli się prominentni działacze niemieckiej partii komunistycznej — Heinz Neumann oraz Hugo Eberlein. Zdzięsiętkowaniu uległy kulturalne i oświatowe ośrodki antynazistowskiego wychodźstwa¹³⁰. Nawet cieszący się zaufaniem władz popadali w stan bliski załamania nerwowego¹³¹.

Procesy moskiewskie oraz masowa „czystka” w ZSRR miały wpływ na dalsze losy Volksfrontu. W miarę opuszczania jego szeregów przez osoby pokroju Leopolda Schwarzschilda instytucja ta stała się narzędziem KPD¹³². Wspomniany proces miał związek z odsunięciem od wpływów politycznych Willego Münzenberga. Jeszcze w kwietniu 1937 r. doprowadził on do zwołania w Paryżu konferencji „frontu”. W kilka miesięcy później jego miejsce we władzach zajął Walter Ulbricht, od 1935 r. członek ścisłego kierownictwa partii¹³³. Starania Henryka Manna, walczącego o utrzymanie pluralistycznej formuły *Volksfrontu*, nie przyniosły rezultatu. Autor *Poddanego* nie potrafił zresztą dostrzec rzeczywistej przyczyny kryzysu kierowanej przez siebie instytucji. Jej rozpad przypisywał „paskudnej duszy policyjnej” Waltera Ulbrichta, nie zaś zróżnicowaniu się postaw i poglądów środowiska emigracyjnego¹³⁴.

Formalne rozwiązanie Volksfrontu nastąpiło w paryskim hotelu „Lutetia” 20 IX 1938 r.¹³⁵ Podobny los spotkał i inne emigracyjne struktury. Powracający w 1938 r. z Hiszpanii Alfred Kantorowicz zaskoczony był błyskawicznym tempem rozpadu Niemieckiego Związku Pisarzy na Obczyźnie (Schutzverband Deutscher Schriftsteller im Exil). Kontynuująca tradycje weimarskiego SDS organizacja „podzieliła się na wrogie i donoszące na siebie grupki”¹³⁶. Struktury, powołane do życia w 1933 r. przez Willego Münzenberga, uległy likwidacji lub poddano je kontroli KPD.

¹²⁷ M. Sperber, *Bis man mir Scherben...*, s. 166. Aleksander Weissberg został aresztowany 1 III 1937 roku.

¹²⁸ A. Koestler, *Als Zeuge der Zeit...*, s. 375.

¹²⁹ Losy Weissberga najlepiej oddają jego wspomnienia — A. Weissberg–Cybulski, *Wielka czystka*.

¹³⁰ D. Pike, *Deutsche Schriftsteller...*, s. 430–439.

¹³¹ *Ibidem*, s. 456.

¹³² Obok Leopolda Schwarzschilda struktury Volksfrontu opuścili przedstawiciele SAP. Fakt ów miał związek z przebiegiem wojny domowej w Hiszpanii, przede wszystkim zaś — z rozbięciem działającej w tym kraju tockistowskiej partii POUM. Wspomniane ugrupowanie było przeciwnikiem politycznym komunistów. Por. K. Jedyńkiewicz, *Niemiecka emigracja antynazistowska w wojnie domowej w Hiszpanii (1936–1939)*, „Przegląd Zachodni”, R. LVI, 2000, nr 3, s. 139.

¹³³ W. Jasper, *Hotel Lutetia*, s. 109–110. W 1937 r. Willi Münzenberg odmówił przyjazdu do ZSRR, w październiku zaś władze Volksfrontu poinformowano o jego wykluczeniu z KPD — B. Gross, *Willi Münzenberg...*, s. 314.

¹³⁴ Wspomniane określenie pod adresem Ulbrichta pochodzi z korespondencji Henryka Manna z Lionem Feuchtwangerem. List nosi datę 29 X 1937 r. Cyt. za: A. Betz, *Exil und Engagement...*, s. 202.

¹³⁵ W. Jasper, *Hotel Lutetia...*, s. 113. W posiedzeniu nie uczestniczył już Henryk Mann.

¹³⁶ A. Kantorowicz, *Exil in Frankreich. Merkwürdigkeiten und Denkwürdigkeiten*, Bremen 1971, s. 17.

Nie ulega wątpliwości, że procesy moskiewskie wyzwołyły znaczący kryzys tożsamości w środowisku niemieckiego literackiego wychodźstwa. Część twórców utożsamiających się wcześniej z ideologią komunistyczną opuściło szeregi KPD. Symbolami takiego wyboru stali się Arthur Koestler i Manes Sperber¹³⁷. Obaj w 1938 r. podjęli współpracę z dysydenckim periodykiem Willego Münzenberga „Die Zukunft”¹³⁸. Za symptomatyczny uznać można natomiast fakt, iż żaden z wymienionych nie zdecydował się w tym czasie na potępienie radzieckiej „czystki”. Dopiero pakt Ribbentrop–Mołotow i będący jego konsekwencją sojusz ZSRR z nazistowskimi Niemcami rozwiązały ręce przeciwnikom politycznym Kremla.

*

Radziecka „wielka czystka” wywołała rezonans w całym środowisku intelektualnym Zachodu. Większość czołowych autorytetów świata literackiego dała wiarę aktom oskarżenia lub też nie potrafiła otwarcie przeciwstawić się propagandzie Kremla. Jednym z argumentów decydujących o takiej postawie była konieczność obrony dobrego imienia ZSRR w imię wspólnego przeciwstawienia się faszyzmowi. Podobne motywy przyświecały również przedstawicielom wychodźstwa literackiego z Niemiec. Stawiając sobie cel walkę z narodowym socjalizmem, kręgi te nie były w stanie zdobyć się na samodzielną, obiektywną ocenę realiów radzieckich. Wiara w antyfaszystowską wykładnię polityki Moskwy konweniowała często z wyniesionym z czasów Republiki Weimarskiej rozczarowaniem parlamentarną demokracją. Ustrój „Kraju Rad” jawił się jako, niedoskonała wprawdzie, próba stworzenia nowego porządku społecznego. Za paradoks należy uznać fakt, iż potępiając łamanie praw człowieka w III Rzeszy, większość przedstawicieli literackiego wychodźstwa zaakceptowała *de facto* podobne zjawisko w ZSRR. Tylko nieliczni zdobyli się na pójście pod prąd i otwartą krytykę procesów politycznych w tym kraju. Dla części pozostałych „otwarcie oczu” nastąpi dopiero po 23 VIII i 17 IX 1939 r.

The Soviet „Great Purge” in the Opinions of German Emigré Writers (1936–1939)

A discussion of the evolving stand represented by German anti-Nazi émigrés towards the „great purge” in the Soviet Union in 1936–1939. To the mid-1930s the Soviet „experiment” enjoyed the interest of leftist and liberal groups among the German intelligentsia. The achievements of the Soviet Union were confronted with the economic breakdown in the West and the growing political crisis in the Weimar Republic. After the NSDAP came to power, the German opponents of Hitler placed their hope in a change in the foreign policy of the Kremlin. Particular expectations were inspired by the conception of „people’s fronts”, formally accepted at a Comintern Congress in 1935.

Due to the above mentioned tendencies the political trials held in the Soviet Union became for the German refugees a test of ethical and world outlook stances. Many émigrés failed to tackle the moral challenge. In the name of preserving an illusory unity of the refugee

¹³⁷ A. Koestler, *Als Zeuge der Zeit...*, s. 376–382; M. Sperber, *Bis man mir Scherben...*, s. 195 i nast.

¹³⁸ Po odejściu z KPD Münzenberg związał się z emigracyjną Deutsche Freiheitspartei, niewielką partią założoną przez byłego ministra finansów w rządzie krajowym Prus Otto Kleppera. Miesięcznik „Die Zukunft” wydawany był od października 1938 r. za pieniądze uzyskane od władz francuskich. Te ostatnie mogły być zainteresowane wspieraniem antykomunistycznego periodyku — B. Gross, *Willi Münzenberg...*, s. 308–309, 323–324.

milieu its members either avoided an open criticism of Soviet reality (Thomas Mann) or directly (Bertolt Brecht, Heinrich Mann) or indirectly (Lion Feuchtwanger) defended the official interpretation of the trials. Another frequent stand was passive observation of the undertakings pursued by the Kremlin (Klaus Mann). The critics of the Soviet „purge” (Leopold Schwarzschild), who regarded the events in Russia to be a confirmation of the impossibility of cooperating with émigré members of the German Communist Party, found themselves in a minority. Even communist dissidents (Arthur Koestler, Manes Sperber) did not openly criticise the Soviet Union until the signing of the Stalin–Hitler pact, i. e. after 23 August 1939.